GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 6835. Lwów, czwartek, 20 września 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 4000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Sąd doraźny w Złoczowie.

Wielki proces ukraińskich sabotażystów.

Zamach na bolszewika w Paryżu.

Paryż. (PAT). Wczoraj w południe zgłosił się do mieszkania znanego przewódcy komunistycznego Rappaporta pewien robotnik, kiedy córka Rappaporta otworzyła drzwi, robotników ów strzelił, raniąc ją ciężko w pierś. Sprawca, którym jest, jak stwierdzono, Rosjanin Iwan Kieleszew, zeznał, że dokonał zamachu w celu zaprotestowania przeciw stosunkom w Rosji.

Krwawe rozruchy drożyźniane.

Serau. (PAT). W związku z wzrastającą coraz bardziej drożyzną doszło wczoraj do poważnych zaburzeń. Tłum zmusił kupców do sprzedawania towarów po zniżonych cenach. Po przybyciu posiłków policji, przyszło do starcia z demonstrantami, przyczem policja zrobiła użytek z broni palnej, **12 osób zabito, 15 raniono.**

POINCARE I BALDWIN POMÓWIĄ W CZTERY OCZY.

Paryż. (PAT). Jak się dowiaduje Havas, spotkanie Poincarego z Baldwinem **przekroczy granicę wyłącznie wizyty kurtuazyjnej.** Premjer francuski zamierza przedstawić Baldwinowi swój pogląd na najważniejsze zagadnienia polityki bieżącej na kwestję odszkodowań i długów międzysojuszniczych.

OD WYDAWNICTWA.

Dalsza, bardzo dotkliwa i przed paru jeszcze dniami nie przewidywana podwyżka ceny papieru drukowego i kosztów druku, tudzież gwałtowne podrożenie w ostatnich dniach całego szeregu innych artykułów niezbędnych dla druku gazety, zmuszają nas do dalszego podniesienia ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty.

Począwszy od

20. września 1923 r.

kosztuje 1 egzemplarz „GAZETY PORANNEJ“

5.000 Marek

Prenumerata miesięczna począwszy od 20 września wynosi:

bez dostawy . . . . 135.000 Mkp.
z dostawą lub przes. poczt. . . . 150.000 Mkp.
zagranicą . . . . 180.000 Mkp.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów prosimy o bezzwłoczne wyrównanie wszystkich zaległości za czas poprzedni a to tem pewniej, że tym P. T. Prenumeratorom którzy do dnia 20 września dopłaty tej nie uiszczą będziemy zniewoleni wstrzymać dalszą wysyłkę naszego pisma.

Wydawnictwo „Gazety Porannej“

Zakończenie sezonu w Brzuchowicach.



Nasz artysta pan Gapiński
Który chętnie „sławnym“ zwie się
Przechadzając się z gazetką
W Brzuchowicach hen po lesie
Stracił ducha, gdy nań natarł
Z pałą w ręku srogi batiar,
Okrzyk zabrzmiał, wieszcząc zbrodnię,
„Dawaj życie — albo spodnie!“
Na nic jęki i westchnienia
Apelacje do sumienia:
Zabrał portfel i okrycie,
Zostawił mu jeno „Życie“!

— — — — — — —

Pan Gapiński stracił rezon
Brzuchowicki skończył sezon.
No sam bracie szczerze powiedz,
Warto jeździć do Brzuchowic?...

Swięto polskiej szkoły.

Onegdaj odbyło się zebranie Zarządów wszystkich sekcji „Komitetu Obchodowego dla uczczenia stopięćdziesięciolecia Komisji Edukacyjnej itd.“ pod przewodnictwem p. Rektora **Abrahama.** Przewodniczący wszystkich sekcji zdawali sprawę ze stanu ich prac aż po dzień dzisiejszy. Imieniem Sekcji szkół średnich zawiadomił **dr. Janelli,** że zamiast poszczególnych obchodów szkolnych, odbędzie się we Lwowie jeden **wielki wspólny obchód,** wielka manifestacja hołdownicza młodzieży, urządzona siłami tej młodzieży w Teatrze Miejskim. Nad urządzeniem tego poranku pracuje osobna Komisja pod kierunkiem **prof. Lesława Jaworskiego.** Będzie też wydana osobna odznaka, którą w dniu uroczystości dekorować się będzie masowo młodzież, nauczycielstwo i całe społeczeństwo polskie. Odznakę tę zaprojektował znany artysta malarz **prof. K. Kostynowicz.** Nadto urządzone będą (przed obchodem) w gimnazjach lwowskich pogadanki z uczniami na temat zasług Konarskiego i Komisji. Imieniem **Sekcji Szkół Powszechnych** przedstawili pp. wizytator **Bruchnalski** i insp. Wańczura projekt urządzenia obchodów w szkołach powszechnych na terytorjum Kuratorjum lwowskiego.

Sekcja odczytowa, jak zawiadomił ks. **prof. Ciemniewski** i doc. dr. Kucharski, przygotowała materjał odczytowy i zszeregowała liczne grono prelegentów, którzy za zgłoszeniem się do Komitetu chętnych instytucji i towarzystw, gotowi są wygłosić w okresie jubileuszowym odpowiednie prelekcje

Imieniem Sekcji wystawowej przedstawił **ks. prof. Żyła** plan historyczno-pamiątkowej wystawy szkolnictwa pijarskiego i Komisji Edukacyjnej (na tle wieku XVIII.), która otwartą będzie w Muzeum im. Ks. Lubomirskich. Wystawa ta jest już w znacznej mierze przygotowana.

Sekcja wydawnicza pod przew. prof. **Kleinera** dała inicjatywę do wydania kilku publikacji książkowych i portretów.

W imieniu **Sekcji dziennikarskiej** nakreślił **prezes Laskownicki** plan kampanji prasowej, mającej poprzeć jaknajusilniej zadanie Komitetu i uświadomienie społeczeństwa o znaczeniu uroczystości.

Sekcja teatralna urządza uroczyste przedstawienie teatralne, poświęcone wielkiej pamiątce.

Po dłuższej i ożywionej dyskusji, uchwalono na wniosek sekretarza gener. dra Łempickiego:

1) Wobec bliskiego już dnia jubileuszu (14 lub 15 października br.) ożywić i przyspieszyć prace wszystkich sekcji.
2) Powołać do życia zaprojektowaną już poprzednio **Sekcję ogólno-obchodową** ze stale **urzędującym Komitetem wykonawczym,** pod przewodnictwem **prezydenta dra Dembowskiego.** Przy Komitecie tym urzędować będzie nieprzerwanie sekretarjat i Biuro prasowe.
3) Jaknajenergiczniej wzmocnić akcję Komitetu na prowincji, przyczem obiecała czynną pomoc ze strony T. S. L. **p. dyr. Aleksandrowiczówna.** Sprawa ta przeprowadzona będzie 29. bm. na zjeździe TSL we Lwowie.

Adres Komitetu urzędującego podany zostanie w najbliższych dniach, tam też zgłaszać się należy we wszystkich sprawach dotyczących obchodu. Adres tymczasowy: **Dr. Stanisław Łempicki, Długosza 10, Lwów.**

Posiedzenie sekcji szkół średnich
komitetu obchodowego Jub. Komisji Edukacyjnej.

Posiedzenie Sekcji Szkół Średnich Komitetu obchodowego odbyło się we środę, 12. bm. w gimnazjum VII. pod przewodnictwem naczelnika dra Janelli-ego, a z udziałem reprezentantów wszystkich grup i dyrektorów wszystkich szkół średnich lwowskich, publicznych i prywatnych. Ustalono program udziału szkół średnich w obchodzie, omawiano sprawę wydania odznaki uroczystej, urządzenie poranku ogólnego przez młodzież, pogadanek szkolnych, Księgi Pamiątkowej nauczycielstwa (której druk już się rozpoczął) i wiele spraw innych. Przemawiali pp. dr Janelli, dyr. Nogaj, dyr. Lachowski, dyr. Fassendorfer, dyr. Moskwa, dyr. Nittman, dr. Łempicki, ks. Ciemniewski, prof. Kostynowicz, dr. Lehnert, Kościński i inni. Cały szereg spraw został już zadecydowany.

LEON ŻYPOWSKI.

GŁUPIE.

(Bajka)

— „Zwalić dąb! Niech nam słońca młodym nie zasłania!“ —
wołały chórem półroczne osiki —
— „Dwieście lat!! Chyba dosyć!?“ — Wnet podobne krzyki
podniosły młode olchy: — Jesteśmy też zdania
„jak siostry! By nam było przestronniej na zrębie,
„precz usunąć staruszka coprędzej należy!!“.
— — — — — — — — —
Zdanie powszechne młodzieży
wziął do serca gospodarz. A że mu na dębie
nie bardzo zależało, więc zwalił olbrzyma,
Który z górą dwa wieki na swych barkach trzymał
— — — — — — — — —
Drzewka swego dopięły: dąb został zwalony
Wkrótce jednak poznały, że stratę poniosły;
bo, gdy runął wiekowy, stary dąb wyniosły
zabrakło młodym drzewom potężnej osłony!
I, gdy burza na ziemię jęła ciskać gromy,
legły wszystkie skruszone, jak źdźbła kruchej słomy!!...
I, klnąc marnej swej doli, zbolałe szalenie
poszły biedne ich szczątki wkrótce... na spalenie!!
Zaś sędziwy pień dębu, za ich radą ścięty,
trwa dalej.. na domowe zamieniony sprzęty!!..

Złote gody „Gwiazdy“ lwowskiej.

Odłożona wskutek wypadków wojennych uroczystość złotych godów Stowarzyszenia polskich rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda“ we Lwowie, matcierzy przeszło 30 „Gwiazd“ w całej Małopolsce i zagranicą, obchodzona będzie obecnie, w 55 rocznicę założenia tego Stowarzyszenia. Przez przeszło pół wieku, wierna hasłu: „Przez oświatę do wolności“, wszczepiała „Gwiazda“ ideę miłości i niepodległości Polski w dwa pokolenia rzemieślnicze, miała bowiem wśród swoich budowniczych takich ludzi jak Mieczysław Weryha Darowski, dzielny oficer wojsk r. 1830/31. Kornel Ujejski, Teofil Lenartowicz Tadeusz Romanowicz, Karolina z ks. Ponińskich ks. Lubomirska, dzielna matrona polska i filantropka i wielu innych patrjotów z klasy rzemieślniczej i mieszczańskiej. Wspierała też „Gwiazda“ materjalnie przez przeszło pół wieku swoich członków, inwalidów, wdowy i sieroty po członkach.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się w sobotę 29 bm. o godz 9 nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów. O godz. 11 w dużej sali „Gwiazdy“ jubileuszowe zebranie zgromadzi dawnych i obecnych członków, delegatów „Gwiazd“ z całej Małopolski, dostojników Kościoła i władz cywilnych, reprezentację bratnich towarzystw i gości. Popołudniu goście z prowincji zwiedzą Panoramę Racławicką, Kopiec Unji Lubelskiej itd., wieczorem zaś odbędzie się jubileuszowe przedstawienie Sceny „Gwiazdy“.

W niedzielę 30. bm. o godz. 8.30 rano udadzą się delegaci wszystkich „Gwiazd“ na cmentarz Obrońców Lwowa dla złożenia hołdu bohaterskim dzieciom-żołnierzom. O godz. 10 w sali „Gwiazdy“ odbędą się obrady Związku „Gwiazd“, założonego jeszcze przed wojną i zakończenie uroczystości jubileuszowych.

Z okazji jubileuszu postanowiła „Gwiazda“ lwowska złożyć wieńce na trumnie Fundatorki śp. Karoliny ks. Lubomirskiej w podziemiach klasztoru OO. Kapucynów w Rozwadowie, na grobowcu prezesa śp. Mieczysława Darowskiego w Krakowie i innych założycieli i zasłużonych swoich członków.

—o—

2)

K. H. STROBL.

Tajemnica grobowca na Pere-Lachaise.

Przełożył z oryginału
ADAM STODOR

(Ciąg dalszy).

Czego chcę właściwie? Czyż wszystkie me życzenia już się nie spełniły? Czyż ja, biedny uczony bez stanowiska, który zamiłowanie do niezależnych badań potrafił zadawalać jedynie kosztem nędzy i głodu, mogłem się kiedy czegoś podobnego spodziewać?

Mam dość czasu, by pracę swą wykończyć. Wszelkie przeszkody są usunięte, gdyż przez cały rok nie wolno mi do nikogo przemówić, oprócz do służącego, który mi dostarcza dwa razy dziennie pożywienia. Ani przyjaźń, ani miłość nie śmie do mnie przystąpić. Trosk o kawałek chleba nie mam żadnych. Teodorówna Wasilskaja troszczy się o mnie. Ułożyła ona nawet spis potraw na cały tydzień.

A doprawdy, o ile dzisiaj, trzeciego dnia mego pobytu tutaj, powiedzieć mogę, — menu nic pozostawia nic do życzenia. Pani, w której grobowcu mieszkam, rozumiała się na tem, co to jest dobry obiad. Pocóż miałbym temu zaprzeczać, przeciwnie cieszę się, że mogę tu jadać dostatnio. Posiłki te zwracają moją uwagę. Każdy z nich jest dla mnie przeżyciem. Zadługo musiałem głodować, aby obecnie nie cenić należycie nadziewanej pulardy, albo marynowanego ozora z przedziwnym polskim sosem, albo przysmaków wszelkiego rodzaju, na sposób rosyjski sporządzonych.

Czuję się wobec tego zupełnie zadowolony i przeświadczony jestem, że to zadowolenie trwać będzie przez cały rok dobrowolnego tutaj pobytu.

A gdy rok minie otrzymam od zmarłej pani Wasilskiej — drobnostke: dwieście tysięcy franków?

Dwieście tysięcy franków?

To znaczy, że nie muszę żebrać u żadnego nakładcy, aby wydał moje dzieło. Bo przecież wyśmialiby mnie wszyscy ci nicponie, gdybym im, jako biedaczyna, zaproponował wydanie książki, na którą wściekać się będą wszystkie puste głowy akademji. Teraz nie potrzebuję ich. Teraz mogę sam być swoim wydawcą, albo kupić sobie któregoś z nich, jeśli tak mi się spodoba.

Dwieście tysięcy franków!

To znaczy, że mogę podróżując wygłaszać wykłady, aby swe ideje rozszerzyć tam, gdzie nie dotarła ma książka.

To znaczy, że moją małą Margot mogę zapakować do auta i odwieźć na dworzec. Następnego dnia bylibyśmy w Marsylji, a biały jacht oczekiwałby nas w przystani.

Biedna mała zna tylko ciężkie czasy naszego współżycia. Należy się jej ta podróż i bajkowe szczęście. Codzień słońce i rzeźwe morskie powietrze, i żadnej pracy prócz przepędzania tych dni możliwie najlepiej.

*

Ta pani Anna Teodorówna Wasilskaja, — niechże mi to wyrażenie wybaczy moja dobrodziejka, — musiała być jakimś niezwykłym okazem, jakąś zwarjowaną głową, jeszcze bardziej zwarjowaną, aniżeli te, do jakich nas Paryżanie przyzwyczaili jej rodacy.

Wyobrażam sobie zupełnie dokładnie tę panię Wasilską. Pojęcie to oparłem na szczegółowem oglądaniu jej portretów i na podstawie słów jej sąsiadów.

Wyobrażam ją sobie przeto, jako coś w rodzaju carycy Katarzyny, pełnej żądzy, by życie poznać we wszystkich przejawach, od najdelikatniejszych do najbrutalniejszych. Przyjeżdżają tu przebogate owe Rosjanki skądś z swych bezmiernych dóbr, położonych kędyś wśród stepów lub bagien, otoczonych bezkresnemi łanami zboża. Przez szereg lat maltretowały one swych chłopów-niewolników i by przerwać nudy, wpiąłały się w jakiś drobny, polityczny spisek. I oto umykają do Paryża, i zapijają to, co im tam życie wyniecierzało w kreplach, pić teraz tutaj całemi haustami.

Zdaje się, że dokładnie odczytałem rysy jej twarzy.

Według postanowienia testamentu pokazano mi w sądzie jej portret, gdy oświadczyłem, że zgadzam się na jej warunki. Pozostawiono mnie z tym portretem przez całą godzinę, co również zastrzeżone było w testamencie

(C. d. n.)

—o—

Przyjęcie kanclerza Austrji w Warszawie.

Warszawa. (PAT). Kanclerz dr. Seipl po odprawieniu mszy św. w kościele Pokarmelickim udał się w towarzystwie min. Grünbergera o godz. 9. rano do ministerstwa spraw zagr., aby złożyć wizytę ministrowi dr. Marjanowi Seydzie i zabawił tam prawie godzinę. Równocześnie odbywały się obrady odnośnych referentów. O godz. 12. kanclerz Seipl wraz z min. Grünbergerem zjawili się u prez. min. Witosa.

O godz. 13.30 wydał min. spraw zagr. Seyda na cześć kanclerza Seipla i min. spr. zagr. Grünbergera śniadanie w hotelu Europejskim, na którem byli obecni między innymi prezes ministrów Witos, min. rolnictwa Gościcki, panowie towarzyszący kanclerzowi i pos. austrjacki w Warszawie Post. O godz. 16 kanclerz Seipl wraz z min. Grünbergerem udali się do Belwederu. Posłuchanie trwało czas dłuższy. Z Belwederu udał się kanclerz Seipl do swoich apartamentów w hotelu Bristol, gdzie przyjął rewizytę arcyb. kardynała Kakowskiego. W pauzach między konferencjami goście austrjaccy zwiedzali miasto. O godz. 20 prezes ministrów Witos wydał na cześć kanclerza Seipla i min. spr. zagr. Grünbergera obiad.

Warszawa. (PAT). P. Prezes Rady Ministrów wydał wczoraj wieczorem w pałacu prezydjum Rady Ministrów obiad na cześć ks. Kanclerza Austrji Seipla i towarzyszących mu dygnitarzy. W obiedzie wzięli udział oprócz gospodarza i dostojnego gościa min. spraw zagr. republiki austr. Grünberger, poseł austrjacki w Warszawie Mikołaj Post, dyrektorzy departamentów ministerjum spraw zagr. Pater i Schiller, szef gabinetu M. S. Z. Junkar, członkowie poselstwa austrjackiego w Warszawie pp. Haas i Kojes, ministrowie Głąbiński, Seyda, Szeptycki, Nowodworski, Gościcki, Łopuszański, Moszczeński, Nosowicz, Smólski, Szydłowski i Bujalski, poseł polski we Wiedniu Lasocki, wicemin. Studziński, dyr. gabinetu i protokołu dyplom. Przeździecki, dyr. dep. polit. M. S. Z. Koźmiński, naczelnik wydziału polit. prasowego prezydjum Rady ministrów Morawski, przydzieleni do osoby kanclerza Seipla pp. Sobolewski, Swinarski, oraz sekretarze prezesa Rady min. pp. Angerman i Legieżyński. Podczas obiadu prezes ministrów Witos wygłosił przemówienie na cześć kanclerza i republiki austrjackiej, która „zdołała przełamać te wielkie trudności, jakie piętrzyły się w samem zaraniu istnienia, wytrwałą i systematyczną pracą nad skonsolidowaniem stosunków wewnętrznych zdoła wejść na drogę odbudowy i dobrobytu narodowego, który ją niewątpliwie doprowadzi do zupełnego rozkwitu. Naród polski z żywem zainteresowaniem i nieobojętnie śledził te usiłowania, które doprowadziły do owocnych rezultatów.

Na mowę odpowiedział serdecznie kanclerz ks. Seipl.

Po obiedzie odbył się o godz. 20. w wielkiej sali Prezydjum Rady ministrów raut, na który oprócz gości, którzy brali udział w obiedzie, zaproszono przedstawicieli ciała dyplomatycznego, świata politycznego, nauki, pracy i generalicje. Raut wśród miłego nastroju, urozmaicony produkcjami artystycznemi, przeciągnął się do północy.

Sabotażyści ukraińscy przed sądem doraźnym

Wielki proces szajki bandytów w Złoczowie.

(Telefonem od naszego specjalnie wysłanego sprawozdawcy).

Złoczów, 18. września. (Id.) Dziś przed sądem doraźnym w Złoczowie rozpoczęła się rozprawa przeciw 15 ukraińskim komunistom, którzy po przeprowadzeniu tajnej organizacji „koła śpiewackiego" chcieli we Wschodniej Małopolsce wywołać zamieszki i w tym celu rozpoczęli podpalać folwarki polskie i żydowskie. Na czele tej organizacji destruktywnej stał Stefan Wowk liczący lat 55, Rusin, wysłużony ułan austrjacki, ukarany już raz u nas za szpiegostwo, a potem jako agent wiedeńskiej firmy „Tytan". Również za szpiegostwo siedział trzy miesiące w Rosji. Pomocnikiem jego był Oleksa Pawłyszyn, który za pośrednictwem Mikołaja Tereszczuka

sprowadził amunicję do podpalania i zrywania torów kolejowych.

Centrum organizacji było we wsi Meteniów na granicy powiatu złoczowskiego i zborowskiego. Wowk prowadził agitację na powiat zborowski, Pawłyszyn na powiat złoczowski.

Kto ujął zbrodniarzy.

Dzięki niestrudzonej energji, wielkiej czujności i szybkości orjentacji komisarza Mittlenera, powiatowego komendanta Policji państwowej w Złoczowie, który w powiecie złoczowskim zaprowadził wzorowy ład pod względem bezpieczeństwa, cała banda została wykryta i dostała się w ręce sprawiedliwości, stając dziś przed sądem doraźnym.

Wielką zasługę w wykryciu bandy ponosi w pierwszym rzędzie posterunkowy Misiewicz z pow. komendy złoczowskiej, którego działania przyniosły dodatnie rezultaty, dalej przodownik Andrzej Zbroniec, przodownik Chuchra, komendant posterunku w Snowiczu, z komendy powiatowej złoczowskiej posterunkowy Wierzbicki, który prowadził śledztwo w Młynowcach. Udział też brali w dalszem śledztwie aspirant Bodek z komendy pow. w Złoczowie, zaś w szerszem śledztwie końcowem st. przodownik Jaworski, st. posterunkowy Czajkowski, przodownik Paweł Stasiek, komendant posterunkowy w Głuchowie.

Kierownictwo śledztwa spoczywało jednak w niezawodnych jak dotąd rękach komisarza Mittlenera.

Trybunał i oskarżeni.

Ze względu na to, że w sali sądowej odbywa się obecnie rozprawa przed trybunałem sędziów przysięgłych, rozprawa powyższa toczy się w dużej sali magistratu, którą prowizorycznie zamieniono na salę sądową. Zainteresowanie tą sprawą w Złoczowie wielkie. Wstęp do magistratu i na salę sądową odbywa się za biletami. Przed magistratem tłumy ludzi żywo komentujące ostatnie terrostyczno-komunistyczne działania.

Punktualnie o godz. 9 rano w sali magistratu

zjawił się trybunał

w skład którego wchodzą: przewodniczący wiceprezydent sądu Strawiński jako wotanci zasiadają rad. Mały, Wołoteński i Kawecki. Oskarżenie wnosi prok. Błoński.

Na ławie oskarżonych zasiada 15 wyrostków. Nazwiska ich są następujące: 1) Stefan Wowk, 2) Iko Skoczylas, 3) Grzegorz Ogrodnik, 4) Mikołaj Pelowy, 5) Andrzej Budnyk, 6) Andrzej Sawicki, 7) Iwan Didyk, 8) Włodzimierz Didyk, 9) Michał Jarosz, 10) Mikołaj Kaczorowski, 11) Mikołaj Kowal, 12) Oleksa Pawłyszyn, 13) Mikołaj Tereszczuk, 14) Justyn Andruszczuk, 15) Wasyl Pel.

Akt oskarżenia.

Na wstępie rozprawy prokurator Błoński wygłosił ustnie

akt oskarżenia,

zarzucający oskarżonym, że w nocy z dnia 29 na 30. sierpnia podpalili trzy folwarki, a mianowicie we wsi Chrasna w powiecie zborowskim własność Lipińskich, gdzie spłonęły dwie sterty zboża i jedna stodoła zawierająca łącznie 130 kóp zboża wartości 800 miljonów, dalej folwark w Snowiczu pow. zborowski własność Zygmunta Brenholza, gdzie spłonęły dwie sterty zboża, stodoła i maszyny rolnicze wartości 630 miljonów oraz folwark w Młynowcach pow. Zborów, własność Chaima Lindera, gdzie spaliło się zboże wartości około 160 miljonów.

OBROŃCY.

Oskarżonych bronią adwokaci ze Lwowa dr. Hankiewicz, dr. Ławdiak, dr. Michał Wołoszyn, z Tarnopola dr. Baran, ze Złoczowa dr. Wanio, dr. Chomicki, Gereta, dr Dolnicki, dr. Baltarowicz, dr. Drohomirecki oraz adwokat dr. Brykowicz z Tarnopola i dr. Dąbczewski.

Demonstracyjna „obrona".

Na wstępie rozprawy utartym zwyczajem ukraińscy adwokaci zaczęli stawiać

demonstracyjne wnioski,

aby tylko rozprawę odroczyć ewentualnie przedłożyć 3-dniowy termin i w ten sposób nie dopuścić do wydania wyroku. To też zaczęli stawiać różne wnioski, powołując się na świadectwo wojewody Gałeckiego, oraz żądając zarekwirowania całego zbioru dokumentów politycznych z archiwum rządowego. Butne miny adwokatów ukraińskich zrzedły w połowie rozprawy, gdy oskarżeni poczęli przyznawać się do zarzucanych im zbrodniczych czynów. Na ławie obrońców powstała wielka konsternacja, w czasie której kilku adwokatów powyż wymienionych wyszło na odpoczynek do przyległej sali.

Pierwszy zabrał głos dr. Baran, sprzeciwiając się wniesieniu oskarżenia w języku polskim, oraz żądając prowadzenia rozprawy w ruskim języku, przyczem powołał się na stare przepisy ustaw austrjackich, żądając protokołowania rozprawy w języku ruskim i to literami słowiańskiemi. W tem miejscu przewodniczący wiceprezes Strawiński przerwał dr. Baranowi wywody i nie

pozwolił mu przemawiać dłużej jak dwie minuty, a gdy ten do tego się nie zastosował, **odebrał mu głos**, zaznaczając, że prowadzi rozprawę **według obowiązujących ustaw i że rządowym językiem wewnętrznym** jest język polski, zaś przewodniczący trybunału niema wpływu na prokuratora, w jakim on języku ma przemawiać. Z kolei zabrał głos dr. Chomicki, żądając przerwy rozprawy, celem porozumienia się z oskarżonymi. Wnioskowi temu jednak **przewodniczący odmówił**, poczem prawie równocześnie wszyscy adwokaci zaczęli przemawiać, jednak przewodniczący trybunału intermezzo przerwał bardzo energicznie zaznaczając, że nie da im się sprowokować.

dobne podpałki z dynamitem, zakwestjonowane w czasie rewizji u aresztowanych, agnoskuje na stole. **Wreszcie przyznaje Didyk, że on podpalił jedną stertę, a drugą podpalił Kowal, zaś stodołę na folwarku podpalił** Kaczorowski, nadto zeznaje on, że ze swego karabinu **oddał jeden strzał**. Obrońca dr. Hankiewicz **niezadowolony z tych zeznań, celem osłabienia ich zadaje mu pytania i** wyraził się słowami

„tyś jeszcze głupszy niż Wowk“

Na to przewodniczący odezwał się: Ja nie pozwalam panu mecenasowi obrażać oskarżonego, a ponieważ pan dopuścił się obrazy Didyka w sali rzpraw to **notuję to urzędownie w protokole.**

Oskarżeni zaczynają od wyparcia się winy.

Oskarżony Ilko Skoczylas **przyznaje, że Wowk założył kółko („kružok“)**, do którego on należał. Jakkolwiek w śledztwie policyjnem i sądowem przyznał się Skoczylas do brania udziału w zbrodniach, to jednak na rozprawie **zmienił zeznania**, zasłaniając się tem, że uczynił je w śledztwie jedynie z obawy przed biciem. Po jego przesłuchaniu obrońca dr. Baran postawił mu **cały szereg pytań demonstracyjnych** nie pozostających w związku z oskarżeniem, które przewodniczący uchylił. W tem miejscu obrony dr. Dawidiak wniósł, aby przeciw każdemu z osobna oskarżonemu prowadzono rozprawę i zakończono osobnym wyrokiem. Po sprzeciwieniu się prokuratora Błońskiego i powołaniu się na najnowsze orzeczenia najwyższego trybunału, **trybunał po naradzie odmówił temu wnioskowi**. Wówczas adwokat dr. **Hankiewicz** napisał

telegram protestujący

imieniem ławy obrońców do ministra sprawiedliwości w Warszawie (!) Telegram ów **ostentacyjnie pokazywał kolegom**, a następnie nadał go na poczcie. Równocześnie analogiczny telegram wysłano do sądu apelacyjnego we Lwowie.

Drugi oskarżony Grzegorz **Ogrodnik** również wypiera się zarzucanego mu czynu; w śledztwie przyznał się wprawdzie do wszystkiego i podał wiele szczegółów obciążających Skoczylasa, **obecnie zaś zaprzecza wszystkiemu** i twierdzi, że do takich zeznań przymuszono go w policji i sądzie (śmiech na sali). Przewodniczący trybunału zwraca mu uwagę, że w protokołach jego są same rzeczy pozytywne, o których przecież ktoś z policji ani sądu wiedzieć nie mógł. W tem miejscu obrońca dr. Chomicki znowu zabrał głos i postawił **wniosek, aby trybunał uznał się niekompetentnym** do prowadzenia tej sprawy i przekazał ją trybunałowi sędziów przysięgłych, ponieważ sądy doraźne nie były należycie ogłoszone, jakoteż rozporządzenie, że zamachy dynamitowe **podpadają również pod sąd doraźny** na dowód czego powołał cały szereg starostów, wójtów i nawet wojewodę Gałeckiego, jako byłego delegata.

Prokurator Błoński zaznaczył, że **wniosek ten jest tylko**

robieniem najzwyklejszej obstrukcji

i że obrońca dr. Chomicki stawia go nawet wbrew swej lepszej wierze w celu demonstracyjnym. **Wniosek ten odrzucono**, albowiem w aktach są **dowody formalnego i należytego ogłoszenia**.

Do dalszej obstrukcji przyczynił się także obrońca dr. Geret, który w swej niefortunnej mowie żądał również odroczenia rozprawy ze względu na to, że ogłoszenie sądów doraźnych na tym terenie było zapóźno obwieszczone. Wśród ogólnego hałasu na ławie obrońców **wnioskowi temu trybunał również odmówił.**

Zmieniają zeznania, kręcą i kłamią...

Czwarty oskarżony Mikołaj **Polowy** zeznał, że należał do „Krużok“. Wypierał się wszystkiego jakkolwiek inaczej zeznawał przed sędzią śledczym i podpisał odnośny protokół. Równocześnie

oskarżył sędziego śledczego,

że ten kazał mu się przyznać do winy, **co na sali rozpraw wywołało wśród zebranych ogólne oburzenie.**

Piąty oskarżony Andrzej **Budnyk** na wezwanie Wowka należał do „Krużoka“. Schodził się z członkami. Oskarżony ten również **zmienił swe zeznania** zaprzeczając wszystkiemu, a na pytanie dr. Hankiewicza ku ogólnej wesołości zaznaczył, że **nawet nie wie, co znaczy bolszewicy.**

Szósty oskarżony Andrzej **Sawicki** również zaprzecza zarzucanej mu zbrodni, przyczem dodaje, że do polityki się nie miesza, **a nawet nie wie, co to jest Ukrainiec, wie tylko, że na naszej ziemi są Rusini**. W tem miejscu **chciał się popisać przemówieniem adwokat ze Złoczowa dr. Wanio** i wystąpił z wnioskiem, aby sąd dziś sądził jedynie pierwszą grupę, to jest 5 oskarżonych, **a dwie inne grupy wyłączył, gdyż ewentualny wyrok na tych 5 pierwszych** wywołałby pożądany postrach, zwłaszcza, że terrorystyczne zamachy młodzieży ukraińskiej już ustają i w powiecie złoczowskim oraz zborowskim zapanował spokój.

Następny oskarżony Iwan **Didyk** zeznaje, że Wowka poznał na jakiemś przedstawieniu i potwierdza fakt. Wowk mówił mu, iż **wkrótce będzie rewolucja, że będziemy mieć karabiny i amunicję, że**

we Lwowie przygotowują się dynamitowe naboje

do wysadzania torów kolejowych i cały świat się przewróci do góry nogami. Wypiera się jednak udziałów w podpalaniu i dopiero po dłuższym namyśle **przyznaje że brał udział w podpaleniu folwarku w Chrabuźnie i że był wówczas pod stertą, która pierwsza poczęła się palić.**

W tem miejscu woźny sądowy zauważył, że **oskarżony Skoczylas w chwili przyznania się Didyka do zbrodni,**

zaczął go kopać nogą.

Na zarządzenie przewodniczącego **usunięto Skoczylasa na bok.**

Podpalacze wreszcie się przyznali.

W dalszym ciągu przyznaje się Didyk, że

Wowk kazał mu podpalić sterty

i zagroził mu, że jeżeli tego nie dokona, to będzie sądzony przez sąd doraźny (które to sądy niewiadomo, prawdopodobnie jakaś bojówka ukraińska chciała go zgładzić). Dalej zeznaje oskarżony, że krytycznej nocy na **podpalenie folwarku w Chrabuźnie wybrał się ze swym bratem Włodzimierzem** jakoteż Jaroszem Kowalem i Mikołajem Kaczorowskim. Wszyscy byli zaopatrzeni w karabiny, a dwie podpały dał oskarżonemu Skoczylas, który otrzymał je od Wowka. Wowk pouczył nawet ich jak **używać** podpały, a po

Jak pracowała organizacja podpalaczy.

Po zarządzeniu przerwy wieczornej, przesłuchano w pierwszym rzędzie oskarżonego Wasyla **Pela**, a po nim głównego oskarżonego Ołeksa **Pawłyszyna** (organizatora rad robotniczych, który **otrzymał rozkaz ze Lwowa do urządzania podpaleń**. Twierdzi on, że połowa zeznań jego w policji i sądzie jest prawdziwa a połowa nie. Prokurator wykazuje mu że przesłuchany niejaki Tibei w charakterze świadka w sądzie gdzie **mógł uchylić** się od zeznań, podał szczegóły o petardzie tak, jak to uczynił w zeznaniach w charakterze oskarżonego.

13 oskarżony Mikołaj **Tereszczuk** zeznaje zgodnie z zeznaniami złożonemi w śledztwie i **dodaje**, że Pawłyszyn dał mu 100 tysięcy marek, by jechał do Lwowa **po pudełko**, zawierające podpałę, które następnie wręczył Andruszkowi dla oskarżonego Wowka.

14 oskarżony Justyn **Andruszków, kaleka garbaty**, wypiera się winy, a równocześnie jakoby od Tereszczuka dostał pudełko dla Wowka. Tymczasem przy konfrontacji Tereszczuk do oczu mu powiada, że wspomniane pudełko wręczył mu osobiście.

Wówczas **Andruszków przyznaje się że rzeczywiście pudełko zawierające 8 paczek dynamitu dał Skoczylasowi**, natomiast Tereszczuk **objaśnił go co pudełka zawierają, kiedy eksplodują**, a nawet pouczył, że zapalone pudełko wrzucone do wody również pali się. 15-ty oskarżony Stefan **Wowk, agitator bolszewicki**, w roku 1914 wzięty był w Brzesku do niewoli rosyjskiej pod zarzutem szpiegostwa i był 7 lat w Tomsku. Był on tam bezpartyjny a potem został

powołany na kurs komunistyczny i

został „beltrem“ czyli agitatorem.

Do Polski przyjechał zeszłego roku, gdyż tesknił za krajem. Jego praca komunistyczna polegała na tem, że rozdawał literaturę i założył kółko komunistyczne, do którego należeli wszyscy oskarżeni. Niejaki **Dub we Lwowie** dawał mu pieniądze i różne książki komunistyczne. W czasie konfrontacji z Didykiem podał tenże, że **oskarżony Wowk**

kazał mu spalić wszystkie folwarki we Wschodniej Małopolsce.

Na tem

skończono przesłuchanie oskarżonych

przyczem obrońca dr Hankiewicz postawił wniosek, aby trybunał całą sprawę odesłał do sędziego śledczego ze względu na to, że Wowk jest chory wenerycznie i wskutek tego należy wyłączyć wszystkich oskarżonych od sądu doraźnego, gdyż to są niewinne ofiary jego choroby, zarazem zażądał dr Hankiewicz poddać Wowka badaniom psychjatrów. Wnioskowi temu sprzeciwił się prokurator. Z kolei przystąpiono do przesłuchania świadków.

*

Z przedpołudniowej rozprawy podajemy jeszcze szczegóły przesłuchania oskarżonych 8–10.

Ósmy oskarżony Włodzimierz **Didyk** zeznaje, że w towarzystwie powyżej wymienionych brał udział w podpaleniu folwarku, również przyznał, że swego karabinu oddał jeden strzał. Oskarżony Michał **Jarosz** do winy się nie poczuwa jakkolwiek **przyznaje się do zarzuconej zbrodni.** W czasie konfrontacji Iwan i Włodzimierz Didykowie potwierdzają fakt, że razem z nimi on brał udział w podpaleniu folwarku. Oskarżony Mikołaj **Kaczorowski** zeznaje, że do wszystkiego przyznał się w śledztwie tylko ze strachu, że w szczególności bał się sędziego śledczego. Twierdzenie to jest wierutnem kłamstwem, **gdy się zważy**, że do protokołu policyjnego i sądowego podał podpalenie z najdrobniejszymi szczegółami i oznaczył nawet chwilę czynu.

W czasie zarządzonej konfrontacji Didyk **potwierdził fakt, że Kaczo**

TELEGRAMY.

POLSKA KANDYDUJE DO RADY LIGI.

Genewa. (PAT). Pisma genewskie donoszą, że **Polska postawiła swoją kandydaturę do Rady Ligi Nar.**

KIEDY ZACZNIE OBRADOWAĆ SEJM.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Jak słychać, istnieje zamiar zwołania **konwentu seniorów na 25 września br.** W zależności od decyzji **konwentu** nie jest wykluczone przyspieszenie terminu sesji jesiennej. Mówią o 2 października jako dniu pierwszego poferjalnego posiedzenia Sejmu.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KALIFORNJI.

Londyn. (PAT.) Donoszą z Eureka w Kalifornji, iż w Kalifornji dało się odczuć trzęsienie ziemi.

LENIN WYZDROWIAŁ!

Warszawa, Tel. wł. (J.) Z Moskwy donoszą, że na posiedzeniu charkowskiego sowietu w dniu 10 bm. Radek publicznie złożył oświadczenie o poprawie zdrowia **Lenina i zapowiedział rychły powrót jego do pracy politycznej. Podobno Lenin porusza już sparaliżowanemi nogami i chodzi bez cudzej pomocy.**

KS. SEIPEL W SEJMIE.

Warszawa. Tel. wł. (m) Dziś w południe ks. **prałat Seipel** zwiedził w towarzystwie posła polskiego w Wiedniu hr. **Lasockiego** gmach sejmowy, gości oprowadzał po Sejmie wicedyrektor biura sejmowego p. **Pomorski**

ARESZTOWANI MINISTROWIE HISZPAŃSCY.

Paryż (PAT). Havas donosi, wedle informacji podróżnych, przybyłych z Hiszpanji, że **aresztowano tam ministrów ostatniego gabinetu.**

ZAWIESZENIE KONSTYTUCJI.

Madryt (PAT). Ukazał się **dekret zawieszający gwarancje konstytucyjne w Hiszpanji**

DYKTATURA GENERAŁA RIVERY.

Madryt. (PAT). Gen. Primo de Rivera przedstawił królowi do podpisania dekret, zwalniający gubernatorów cywilnych, którzy zostaną zamienieni przez wojskowych. **Nowemu rządowi przypisują zamiary wprowadzenia znacznych oszczędności budżetu. Jedynym ministrem odpowiedzialnym będzie gen. Primo de Rivera.**

BUNTOWNICZY KOMISARZ.

Londyn. (PAT.) „Daily Mail“ donosi z Tangeru: Wysoki komisarz w Marokku Silvela, wezwany do zgłoszenia dymisji, **odmówił zastosowania się do tego wezwania.**

AWANTURY ARABSKIE.

Jerozolima. (PAT). Havas. W Transjordanji **wybuchła** rewolucja przeciw emirowi Abdullahowi.

Jerozolima. (PAT.) Rewolta szczepów Adwan i Bolka została stłumiona. **Stan** normalny został przywrócony.

rowski brał udział w podpaleniu, poczem po chwili namysłu Kaczorowskiego ruszyło sumienie i wobec trybunału

przyznał, że Didykowie mówią prawdę,

gdyż on rzeczywiście brał udział w podpaleniu z Jaroszem i Kowalem. Zarazem przyznał Kaczorowski, że miał karabin systemu niemieckiego, który agnoskował przed trybunałem. Zeznał też, że dowódcą wyprawy na folwark w Chrabuźnie był Iwan Didyk, który podpalił jedną stertę.

10. oskarżony Mikołaj Kowal zaprzecza jakoby podpalił jedną stertę, wypiera się wszystkiego, podobnie jak poprzedni jego towarzysze. Gdy jednak Didyki z całą stanowczością poświadczyli, że brał udział w podpaleniu, po dłuższym namyśle Kowal również przyznał się do czynu i przyznał, że był uzbrojony w karabin podobnie jak jego towarzysze.

Na tem rozprawę przerwano do wieczora.

Krwawy tydzień w Bolszewji.

Powracająca fala terroru.

(Korespondencja własna).

Pogranicze polsko-sow. 17 września. (=) Ostatnia poczta z Rosji sowieckiej przynosi cały szereg wiadomości, świadczących o **ponownem a niezwykłem spotęgowaniu krwawego terroru** wobec rozmaitych wrogich sowjetom żywiołów. Oto, np. z **Jekaterynodaru** donoszą, iż tamtejszy trybunał wojskowy, po 8-dniowej rozprawie ogłosił wyrok w sprawie wojskowej organizacji, która kierowała ruchem powstańczym w obwodzie Kubańskim i Terskim. W czasie dochodzeń ujawniło się, iż oddziały powstańcze zaopatrywane były w broń i amunicję przez **przedstawicieli dowództwa armji czerwonej**. Siedmiu oskarżonych (wojskowych) zasądzono **na rozstrzelanie** (bez zastosowania amnestji), a 31 **na ciężkie, długoterminowe więzienie.** Również w Tomsku **zasądzono na rozstrzelanie 7 włościan, oskarżonych o zamordowanie komisji podatkowej**, która ściągała po wsiach podatek zbożowy. (O tych napadach swego czasu donosiliśmy w „Gazecie Porannej".

Równocześnie rozstrzelano w Rostowie na podstawie wyroku rewolucyjnego trybunału **dwóch znanych atamanów Bełaczeńkę i Krupaderowa**, oskarżonego o kierownictwo ruchu antysowjeckiego w obwodzie Salskim.

„Polska musi być państwem samowystarczalnem!"

ZAMIARY MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU SZYDŁOWSKIEGO.

Warszawa. (AW.) Min. przemysłu i handlu Szydłowski w wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Czerw." scharakteryzował w następujący sposób swe zamiary: **„Polska musi być i może państwem samowystarczalnem.** Istniejące dziedziny produkcji trzeba umocnić i rozszerzyć. Nowe placówki wytwórczości krajowej trzeba stworzyć, **celem uniezależnienia się od zagranicy.** Zaś nadmiar wytworów, których zbyć wewnątrz państwa nie można należy wywieźć. Mądra gospodarka wywozowa, jest niezbędna jako przyczynek do zwalczania drożyzny. **Magazynować bezużytecznie nadmiar wytwórczości, to znaczy wspierać bierność, wprowadzać fałszywe oszczędności i stwarzać ferment.**

Minister zamierza rozwijać swą działalność w dwu kierunkach: w kierunku tworzenia nowych i niezbędnych ognisk przemysłowych, oraz wzmocnienia eksportu wytworów zbędnych, których pożąda zagranica.

Aresztowanie szpiegów czeskich w Małopolsce.

(Od naszego korespondenta.)

W ubiegłym miesiącu przytrzymała straż celna w Siankach **dwóch podejrzanych osobników: Strelca Józefa i Osmolowskiego Jana**, pod zarzutem przekroczenia „zielonej" granicy. Odstawiono obu do Ekspozytury Śledczej w Stryju.

W toku dochodzeń policyjnych **wyszło na jaw, że należą oni do zorganizowanej szajki szpiegowskiej na rzecz Czech.** Zaskoczeni „pepicy" usiłowali wywikłać się z matni, lecz zręczne **krzyżowe** pytania zdarły z nich maskę, którą się zasłaniali i wraz z materjałem dowodowym oddani zostali prokuratorji w Stryju.

Fabryka dolarów amer. w Czechach.

(Od naszego korespondenta).

Komisarjat graniczny P. P. w Siankach aresztował podejrzanego osobnika, który przekroczył granicę polsko-czeską z fałszywemi legitymacjami. Przy rewizji osobistej znaleziono **banknoty amerykańskie jednodolarowe, wyrobu czeskiego z litografji w Użgorodzie**, która to fabryka, jak tłumaczy przytrzymany, **robi falsyfikaty i rozdaje „za darmo" za pośrednictwem restauratorów.** Falsyfikaty skonfiskowano, a osobnikowi dano przytułek w aresztach.

Strzelał do dzika, a zabił ojca.

(Od naszego korespondenta).

Iwan Korczuk z Zielonej powiatu nadwórniańskiego, uzbroiwszy się w karabin, wyszedł w las „na zasiadkę" celem upolowania zwierzyny. Po całodziennej zasiadce miał już z niczem powrócić do domu — aż tu około godz. 4 rano usłyszał szelest **w krzakach i ujrzał cień przesuwający się w kierunku Korczuka. Nienamyślając się długo, wypalił z karabinu.**

Kula trafiła, lecz zamiast dzikiego **wycia, usłyszał jęk ludzki. Przeląkł** się i rzuciwszy karabin w lesie, ukrył się w domu, pozostawiając w **krwi broczącego własnego ojca na miejscu czynu.** Jęk rannego zwabił przechodzącego tamtędy Wasyla Dyrkę. Raniony Korczuk żalił się przed nim, że go własny syn postrzelił. Zawiadomiony o tem posterunek P. P. przybył na miejsce, ale **zastał już zwłoki nieszczęśliwego.** Sprawcę aresztowano i odstawiono do aresztów sądowych w Nadwórnie.

Dowcipne obliczenie Tow. Ubezp.

(ca) Jak donosi „Umschau", nowojorskie towarzystwo ubezpieczeń „Metropolitan", zrobiło ciekawe doświadczenie, iż im ubezpieczony więcej waży, tem mniejsze są szanse na ubezpieczenie życiowe. Jedynie tylko w młodym wieku, którego granicą jest 35 rok życia, zbyteczna tusza nie szkodzi wcale. U ludzi w wieku 40 do 44 lat 20% nadwyżka wagi oznacza zwiększenie się niebezpieczeństwa śmierci o 30% ponad stan normalny. Natomiast u ludzi powyżej czterdziestki 10 do 20% waga niższa niż onrmalna jest najlepszym środkiem na długowieczność.

Przygoda pani Ford.

(ea) Pani Henry Ford, żona największego potentata finansowego na świecie, bawi wraz z małżonkiem i słynnym wynalazcą Edisonem w posiadłościach wiejskich w stanie Michigan, skąd państwo Ford urządzają często wycieczki w okolice. Przed kilku dniami spotkano w czasie takiej wycieczki dwie damy, spacerujące z powodu zbytniego upału boso. Niosły one buciki i pończoszki w ręku, a gdy natknęły się na państwo Ford, jedna z dam poprosiła o autogram. Pan Ford chciał natychmiast zadośćuczynić tej prośbie, ale przeszkodziła mu żona, która zwracając się w stronę pań, oświadczyła kategorycznie: „Nie, Henryku, damy, które ośmielają się bez pończoszek spacerować po ulicy, nie powinny uzyskać od ciebie autografu. Proszę najpierw ubrać pończochy, a potem wystąpić ze swoją prośbą".

Fałszywa wieść o zgonie Edisona

(ea) Olbrzymie wrażenie wzbudziła w zeszłym tygodniu w Stanach Zjedn. rozniesiona lotem błyskawicy wieść o zgonie Edisona. Okazała się ona jednak nieprawdziwą, albowiem wielki wynalazca jest zdrów i bawi obecnie u swego przyjaciela, fabrykanta automobilów Forda. Plotka o jego śmierci powstała stąd, iż przy otwieraniu puszki z konserwami zranił się lekko w rękę.

NADESŁANE.

TELEGRAMY.

KTO PONOSI CIĘŻAR ZAKŁADANIA SZKÓŁ ELEMENTARNYCH.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Min. wyznań religijnych i oświaty wydało rozporządzenie odnośnie do wykonywania ustawy z dnia 17 lutego 1922 roku o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych. Zgodnie z tym rozporządzeniem otwarcie zakładów i utrzymywanie powszechnych szkół publicznych **obciąża gminy terytorjalne zarówno wiejskie jak i miejskie.**

BUDOWA TEATRU POLSKIEGO W GRUDZIĄDZU.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Min. oświaty wyasygnowało na odbudowę teatru polskiego w Grudziądzu kilkadziesiąt miljonów marek. Za sumę tę mają być nabyte cegły pod budowę nowego teatru.

„CZEKI PRZEMYSŁOWE" W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) W najbliższy piątek przemysł gdański wyda własne pieniądze, tzw. czeki przemysłowe. Wydane będą mianowicie czeki opiewające na 10 fenigów, 20 fen. i 50 fenigów oraz na 1 markę 2 mk. 2.10 mk. i 4.20 fen. **Banknot opiewający na 2.10 fen. równać się będzie połowie dolara, a banknot na 4.20 mk. równać się będzie jednemu dolarowi.**

ZNACZKI POCZTOWE PO MILJONIE MAREK.

Gdańsk. (AW.) Co piątku sprzedaje poczta gdańska znaczki po 1 miljonie marek. Są to właściwie znaczki po 100 tysięcy, które przedrukowano.

STRASZNE SKUTKI CYKLONU W JAPONJI.

Paryż. (PAT.) Jak donosi „Matin" na podstawie informacji angielskich, **cyklon który nawiedził wybrzeża Japonji zburzył miasto Tottori, spowodował śmierć 5000 osób, straty materjalne oblicza ja na 20 miljonów jen.**

ANI JEDEN POLAK NIE ZGINĄŁ W JAPONJI.

Warszawa. (PAT.) Według doniesienia z Tokjo, poselstwo polskie urzęduje w Tokjo w lokalu tymczasowym. **Podczas trzęsienia ziemi nie ucierpiało ani archiwum, ani kasa poselstwa polskiego, także żaden z Polaków, mieszkających w Japonji, nie zginął, ani nie został ranny.**

WYPRÓŻNIAJĄ SWOJE TIURMY.

Berlin. (PAT.) Komisja dla zbadania stosunków w więzieniach moskiewskich utworzona na zarządzenie centralnego komitetu wykonawczego, ukończyła swe prace. **Komisja zbadała 3800 wypadków zasądzeń, uwalniając 2225 osób, 824 wydalając z Moskwy.**

MILJARDOWE BANKNOTY W NIEMCZECH.

Berlin. (AW.) W ubiegłym tygodniu wypuszczono banknoty 100 miljonowe. Okazało się, że jest to niewystarczające, wobec czego nastąpi emisja banknotów po 500 miljonów, a nadto **przygotowywana jest emisja banknotów na 1 miljard marek.**

Giełda.

Z dnia 18 września.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 18 bm.: Berlin 0.0000930, Holandja 223[illegible], Nowy Jork 566, Londyn 25.70, Paryż 32.70, Medjolan 24.82, Praga 16.95, Budapeszt 0.03 1/8, Bukareszt 2.52, Belgrad 6.10, Sofja 5.41, **Warszawa 0.0030**, Wiedeń 0.0079[illegible], austr. stempl. 0.0079[illegible].

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Belgja 14400, 13700—13800—13600; Berlin 0.002, 0.00195, 0.00195; Gdańsk 0.002, 0.00195, 0.00195; Holandja 110500; Londyn 1341, 1240, 1272, 1282, 1262; Nowy Jork 295—280—282—500—280; Paryż 17400, 15500, 16650, 16350; Sztokholm 49700, 49750, 49250; Wiedeń 3.96½, 1, 3¼; Praga 8400.

Władysław Książek uwolniony.

SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI JEDNOGŁOSNIE UZNALI GO NIEWINNYM.

(—) W okręgowym sądzie karnym zapadł wczoraj, w piątym dniu rozprawy, wyrok na Władysława Książka, oskarżonego o wymordowanie w listopadzie 1918 r. w domu przy ul. Bożnieczej 20, trzech członków rodziny Sonntagów oraz o rabunek.

Do południa wypełniły rozprawę przemówienia **prokuratora Czownickiego i obrońcy Aksera.** Około godz. 2 popołudniu w sali wypełnionej po brzegi publicznością przewodniczący ławy sędziów przysięgłych odczytał następujący werdykt:

Na pierwsze **pytanie w kierunku morderstwa sędziowie przysięgli odpowiedzieli przecząco wszystkimi 12. głosami**, zaś na drugie **pytanie w kierunku zabójstwa** potwierdzili tylko dwoma, a **zaprzeczyli 10. głosami.**

Na tej podstawie **Władysław Książek został uwolniony** od oskarżenia i znajdzie się bezzwłocznie na wolności.

Wyrok ten wywołał na sali olbrzymie poruszenie, gdyż **był dla wszystkich niespodzianką.**

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Glob 7½, Impex 1½, Żegl. 25, PTH. 74, 76, P. B. K. 22, B. Przem. 79, Zielen. 1850, Chod. ex. 975, Ćmielów 240, Koszyki 230, Siersza el. 72, TPG. 722, Nafta 105, Cegiel. 134, Górka 2½, Niemoj. 165, Pokucie 145.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 18. września.

Obroty b. liczne. Kursa chwiejne. Poszukiwano Browary, B. Hipoteczny. Z niekotowanych popyt za Lesienicami, Starem, Jaworznem i Gazami. Cegielski ustalił się przy 140000 (w Krakowie 134000); Parowozy z 1100 obniżyły się na 106000 nieef. 90 do 93000); Zieleniewski 1875 zakończył 1925000 (w Krakowie 1850000); Chodorów ex 830 do 900000 (w Krakowie 975000), nieef. 700.000, Tespy przejściowo 1.000.000, przy końcu 1050000; Browary zakończyły kursem 1835000, nieef. 1810000; Ćmielów 245 do 255000, nieef. 200000; Cafota 33 do 3?000, nieef. 30000; Pezet 50 do 58000; Polska Nafta obniżyła się na 99000 (w Krakowie 105000); Rakszawa z 540000 dosz. do 600000, kończy 580000; Siersza g. 1100 do 1125000, nieef. 975000; Tohan 75000 (w Krakowie 74 do 76000). — B. Hipoteczny awansował na 205000. B. Przem. do 80000. P. B. Kr. 18 do 27000. — Tendencja chwiejno - zniżkowa. Usposobienie bardzo ożywione.

AKCJE.

Chybie 1725, 1800; **Gazolina** 260, 270; **Len** w Kr. 310, 330; **Macleid** 30; Olkusz 110, 125; **Radziwiłł** 275, 300; Jaworzno 3900, 4100; Gazy 5250, 5350; Akumulatr 300, 305; Brugger 600, 625; Elektrownia n. S. 32, 34; Gazociągi 48, 52; Lokomotywy 175, 180; Lesienice 400, 430; Nitrat 58, 60, nf. 51, Star 195, 200; Węglówki 7200, nf. 495.

DOLAR = 220 MILJONÓW MK. NIEM.

Berlin. (PAT.) Od wczoraj giełda berlińska stoi pod znakiem paniki. Dolar przekroczył kurs 220 miljonów. Według wiadomości z N. Jorku, nie dokonuje się tam podobno już żadnych transakcji w markach niem., a wczorajszy oficjalny kurs marki był tylko teoretyczny.

Kronika.

Lwów, 18 września.

WPŁACANIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

15. bm. rozesłano płatnikom podatku przemysłowego w dzielnicach I, II, IV i V (Śródmieście) **nakazy płatnicze za I półrocze 1923.** Podatek ten ma się wpłacić pod groźą egzekucji w Kasie skarbowej m. Lwowa (pl. Celny, 1, parter) w trzech równych ratach, a to dnia: 15. października, 10. listopada i 10. grudnia 1923 i że ewentualne odwołanie przeciw wymiarowi tego podatku, tj. od ustalonych sum obrotu i obliczonych kwot podatku można wnieść do Komisji odwoławczej za pośrednictwem właściwych komisji szacunkowych przy Inspektoratach skarbowych I, II, IV i V w terminie, **najpóźniej do 15. października 1923 r.**

*

1 ZŁOTY POLSKI = 45.000 MKP.

Rozporządzeniem z dnia 17. września minister skarbu ustanowił nową cenę na 6% złote bony skarbowe serji 1 A, 1 B, 1 C i 1 D na 45.000 mkp za 1 złoty. Cena objęta tem rozporządzeniem obowiązuje od dnia 18 bm.

*

Telefony drożeją. Z dniem 1. października br. wchodzi w życie podwyższona taryfa opłat abonamentowych za stacje telefoniczne. O wysokości tych opłat w poszczególnych kategorjach abonamentu, grupach sieci i strefach odległościowych można się poinformować w każdym urzędzie pocztowym. Abonenci stacji telefonicznych (z wyłączeniem sieci telef. we Lwowie, Borysławiu, Drohobyczu i Schodnicy), dla których podwyższone opłaty nie byłyby dogodne, mogą wypowiedzieć abonament na 2 tygodnie przed 1. października br. Odnośne pisma należy kierować do dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie. Z powyższym dniem obowiązuje też podwyższona opłata za skrócone adresy telegraficzne oraz osobliwe dyspozycje co do doręczania telegramów.

Wakacyjne ulgi kolejowe dla młodzieży. Zaświadczenia wydane młodzieży szkolnej przez odnośne zakłady naukowe celem uzyskania ulgi taryfowej **na kolejach** dla przejazdu na wakacje letnie i z powrotem w bieżącym roku są ważne do czasu w nich wskazanego, nie dalej jednak, niż do 1. października b. r.

Biust Mickiewicza, dzieło Wł. Oleszczyńskiego o którem przed kilku dniami „Gazeta Poranna“ zamieściła artykuł, ustawiony jest w hali Miejsk. Muzeum Przemysłowego, gdzie zwraca powszechną uwagę zwiedzających. Znawcy i nieznawcy wyrażają wprost zachwyt nad tem dziełem niepospolitem znakomitego naszego rzeźbiarza. Przypominamy że utwór ten jest do nabycia za cenę, w stosunku do wartości jego artystycznej, bardzo skromną. Bliższe informacje w dyrekcji Muzeum Przemysłowego, codziennie między 11 a 1.

Zrzeszenie Miłośników Lwowa urządza w jesieni br. III kurs instruktorski na przewodników po Lwowie. Wykłady i wycieczki poświęcone będą poznawaniu zabytków i historji naszego miasta. Wpisy przyjmuje od poniedziałku, 17. bm. Zarząd Zrzeszenia Miłośników Lwowa w lokalu P. B. K. Ossolińskich 11, I sze podwórze, III p. od godz. 5—6 wieczorem, codziennie.

Niemcy z G. Śląska we Lwowie. Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka Niemców polskich z G. Śląska w liczbie 50 osób. Wycieczka zwiedziła zabytki miasta, wieczorem odjechała na Targi Wschodnie do Lwowa.

(—). **Epilog krwawego wesela w Kukizowie.** Przed trybunałem orzekającym w okręgowym sądzie karnym rozegrał się wczoraj epilog krwawego wesela w Kukizowie ub. roku, na którem parobcy Wasyl Olejnik i Andruch Mironowicz pobili tak ciężko Jana Szponarskiego że ten w kilka dni później zmarł. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał skazał każdego z nich na 1½ roku ciężkiego więzienia. Skutkiem zastosowania amnestji karę zmniejszono o jedną trzecią. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Niementowski, oskarżał prokurator Janisz, bronili adwokaci dr. Batycki i dr. D. Grüner.

(—). **Miły towarzysz libacji.** Eljasz Dańko, krawiec, zam. przy ul. Gródeckiej 57, doniósł policji, że w „Amerykańskiej“ kawiarni Grüssa wczoraj jakiś nieznany żołnierz, z którym pił całą noc, skradł mu zegarek i pierścionek, wartości 20 milj. mk.

(—). **Lwowska służąca.** Przed kilku dniami zbiegła od Koppla Eisa, zam. przy ul. Sykstuskiej 62, służąca Zosia N., przyczem skradła mu garderobę i bieliznę, wartości 3 milj. mk.

(—). **Tatar chodzi w stroju Ducha.** W barakach przy ul. Japońskiej skradł onegdaj robotnik pocztowy Franciszek Tatar swemu koledze Michałowi Duchowi płaszcz, wartości 2 milj. mk. i uciekł,

(—). **Sokół nie lubi wojska.** Wczoraj przyłapano Władysława Sokoła, dezertera 40 pp. i oddano go do dyspozycji komendy miasta i placu.

(—) **Aresztowanie fałszerza banknotów.** Za puszczanie w obieg 10-tysięcznych banknotów policja aresztowała wczoraj Szymona Szlittena z Bóbrki.

(—) **Czyhali na kieszenie podróżnych.** Wczoraj dostali się do aresztów policyjnych Aleksander Lastawiecki i Jan Dziuryk, obaj nałogowi kieszonkowcy, którzy kręcili się w podejrzanym celu na peronie dworca kolejowego między pasażerami.

(—) **Zguba branzoletki.** Zofja Miszke żona notarjusza z Żółkwi, zgubiła 13. lub 14. bm. w ul. Leona Sapiehy złotą branzoletkę ze szmaragdem kilkumiljonowej wartości.

(—) **Kradzieże.** Z mieszkania, przy ul. Serbskiej 15, skradziono Leonowi Sandbergowi płaszcz gumowy, wartości 6 milj. mk. — Helena Czarniecka, dziewczyna lekkich obyczajów, skradła Stanisławie Zabratyńskiej, zam. przy ul. Zamarstynowskiej 14, suknię, wartości 5 milj. mk.

Za wyprawianie awantur po pijanemu, oddano do bezpłatnego hotelu przy ul. Jachowicza, Stefana Hryceszyna, robotnika, zam. na Bogdanówce 9.

Z KRAJU.

Piękna fundacja w Krakowie. Walne zgromadzenie **delegatów** Tow. Wzaj. Ubezpieczeń „Wisła“ w Krakowie, uchwaliło rozwiązanie Towarzystwa wobec tego, że agendy jego przyjęła polska dyrekcja Wzaj. Ubezp. Majątek „Wisły“, a mianowicie kamienica II. p. przy zbiegu ulic Rdziwiłłowskiej i Niecałej przekazano fundacji, mającej powstać pod nazwą **„Domu ludowego Wisła“** w Krakowie. Dom ten po rozwiązaniu umów z lokatorami **ma służyć po wieczne czasy na udzielanie gościny i noclegów przejeżdżającym przez Kraków emigrantom i reemigrantom polskim.** Na udzielanie gościny i noclegów Polakom przybywającym do Krakowa na zjazdy i zgromadzenia o charakterze oświatowym, społecznym i gospodarczym. Udzielanie pomieszczenia krakowskim Towarzystwom ludowym.

Manewry kawalerji, urządzone wczoraj w rejonie Zegrze—Serock i Nasielsk, pod kierownictwem inspektora armji Żeligowskiego cieszyły się pełnem powodzeniem. Zaszczycili je swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej, oraz Minister spraw wojskowych z licznem gronem generałów i przedstawicieli armji zagranicznych.

Rekonwalescencja p. marszałka Rataja potrwa dłużej aniżeli przewidywano, tj. do końca bm., tak, że p. marszałek powróci do Warszawy dopiero około 1. października.

Agencja pocztowa w Gajach Wyżnych nie została uruchomiona z powodu rezygnacji kandydata na agenta. Agencja w Rogoźnie funkcjonuje bez przerwy.

Pożary. 31. z. m. wybuchł pożar w zabudowaniach Franciszki Szmigel w Okrianach, który zniszczył zabudowania wraz z inwentarzem, wartości 36 milj. mkp. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono. 6. bm. wybuchł w zagrodzie Pałachny Danyluk w Błudnikach pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Spalił się tylko stog z sianem wartości 3 milj. mkp.

Noworodek w okopach. Dnia 17 sierpnia b. r. podczas ćwiczeń wojskowych w Uhrynowie Dolnym znaleźli żołnierze w okopach strzeleckich noworodka płci żeńskiej w zupełnym rozkładzie przykryte białym kaftanikiem flanelowym, ubrane w koszulkę niebieską w paski białe; w Śniatynie zaś znalazł gospodarz Oryszczak noworodka w jarze, nagie w zupełnem rozkładzie, o czem doniósł policji. Tak w jednym jak i w drugim wypadku zarządziła Ekspoz. Śledcza w Stanisławowie poszukiwania za wyrodnemi matkami.

ZE ŚWIATA.

Nowy strajk w Gdańsku. W porcie gdańskim wybuchł ponownie strajk na tle ekonomicznem. Robotnicy domagają się 120 miljonów mk. dziennego zarobku.

Cukrzyca uleczalna. Na posiedzeniu ang. Towarzystwa naukowego prof. Mac Lood wygłosił odczyt o „insolinie“, nowym środku przeciw cukrzycy. Insulina **zdaniem** prelegenta okazała się w praktyce środkiem dobrym a przytem dostępnym dla szerszego ogółu, ponieważ jest tani.

Świetny rekord amerykańskiego lotnika. Amerykański lotnik Sanderson zdobył nowy rekord światowy, przelatując w godzinie 380 km.

Kereński zamieszka w Pradze. Z Berlina nadchodzi wiadomość, iż w najbliższym czasie zamierza udać się na stały pobyt do Pragi **Kiereński** wraz z dwoma towarzyszami emigrantami: Zenzinowem i Kuskowem.

Rocznica zamordowania król. Elżbiety. Z okazji 25 rocznicy zamordowania królowej Elżbiety odbyło się w Budapeszcie w kościele koronacyjnym uroczyste requiem, na którem był obecny arcyksiążę Józef z rodziną, zastępca na-

Major obił porucznika. Charakterystyczny dla panujących w armji czeskiej stosunków wypadek zdarzył się onegdaj w Preszburgu. Pewien major wypoliczkował i obił porucznika za to, że ten z żoną kolegi rozmawiał po niemiecku. Fakt ten wywołał powszechne oburzenie, a major odpowie za swój czyn przed sądem.

Kandydaci do nagrody Nobla. O najbliższą nagrodę pokojową fundacji Nobla ubiega się 30 kandydatów, wśród których widnieją nazwiska Prof. Keyne, lord Robert Cecil i amerykański sekretarz stanu Hughes.

Francuska armja tanków. Według „Petit Journal“ mają być utworzone z początkiem października trzy nowe pułki czołgów (tanków).

MINIATURY.

POCHWAŁA LWOWA

Jeżeli we Lwowie znajduje się jeszcze jaki gbur (a miejscowa opinja twierdzi, że są tacy i to w znacznej ilości) to niewątpliwie zmieni się w najuprzejmiejszego człowieka, gdy przeczyta, co pisze „Kurjer Warszawski“:

Jest w Polsce jedno takie dziwne miasto, którego mieszkańcy nie wstydzą się uprzejmości. Przeciwnie, widać są to jeszcze ludzie tak starego autoramentu, że uważają uprzejmość za cnotę.

Gdy np. przybysz z jakiegoś innego miasta, nieorjentujący się dobrze w owem dziwnem mieście, zapyta kogoś z jego mieszkańców:

— Przepraszam pana, co to za ulica?

Albo:

— Jak się idzie tam, a tam? — mieszkaniec stały owego dziwnego miasta nie zmierzy pytającego wzrokiem pełnym pogardy, nie będzie go uważał za warjata i nie odburknie mu opryskliwie, lecz poprostu grzecznie i jasno odpowie.

Takie to już dziwne zwyczaje panują w tem mieście, gdzie uprzejmość i grzeczność posiada jeszcze jakiś kurs w codziennem życiu potocznem, gdzie nie zdążono jej złożyć jeszcze do lamusa przesądów, jak to się gdzieindziej dzieje.

A wiecie, jak miastu temu dziwnemu na imię?

— Lwów

Jeśli kto nie zna tego miasta jeszcze to niechaj spieszy się je poznać zanim lwowianie przez ciągłe obcowanie z innemi ośrodkami polskiemi, nie pozbędą się tej uprzejmości, która stanowi ich wdzięk niezaprzeczony i urok“.

Tajemniczy morderca psów.

(ea). Wszyscy posiadacze psów w Baden są do żywego poruszeni zuchwalstwem tajemniczego osobnika, który przy pomocy trucizny zajmuje się zgładzeniem wszystkich psów miejscowych. Dotychczas indywiduum to otruło 45 psów, w tem wiele psów rasowych. Związek ochrony zwierząt naznaczył dużą nagrodę za wykrycie sprawcy. Przy pomocy plakatów wezwano publiczność, aby w razie natknięcia się na podejrzanego osobnika, natychmiast wzywała organa policyjne.

Wielkie trzęsienie ziemi w Hiszpanji.

Gdyby siły podziemne można zaprzęgnąć do pracy....

(p.) Nietylko rewolucyjne wstrząśnienia nawiedzają zawsze podminowany Półwysep iberyjski. Na dwa miesiące przed „przewrotem“ generała Primo de Rivera, przez Hiszpanię przeszło niemal niepostrzeżenie przez świat kulturalny, **potężne zjawisko przyrodnicze, jakiem było trzęsienie ziemi, które w lipcu nawiedziło półwysep.**

Brak rozgłosu należy również przypisać tej szczęśliwej okoliczności, że trzęsienie to nie pociągnęło za sobą wiel kich katastrof, takich, jak trzęsienie w Japonji, co się tłómaczy tem, że ognisko jego znajdowało się bardzo głęboko pod ziemią. Niemniej pod względem przyrodniczym należy ono do najbardziej uwagi godnych i do najpotężniejszych, jakie miały miejsce w ostatnich czasach, a to ze względu na swoją rozległość, **gdyż wstrząsnęło dosłownie całą Hiszpanią, jak też olbrzymią sumą pracy wykonanej przez rozpętane siły podziemne.**

Trzęsienie to, którego główne ognisko **przypada na Pireneje oraz na Baleary,** rozpoczęło się silnym ruchem ziemi u stóp Monte Perdido, wysokiej na 3352 m. lecz działanie jego dało się odczuć w Saragosie, Barcelonie, Madrycie, a nawet **w Burgos i Bordeaux.** Szalone burze przeciągały przez całą Hiszpanję wszerz i wzdłuż, w wielu miejscach zdarzały się oberwania chmur, drzewa wyrwane z korzeniami zalegały ziemię, z wielu domów wicher pozrywał dachy. Właściwe trzęsienie powtarzało się kilkakrotnie i trwało 6 do 8 sekund.

Najciekawszem jednak jest obliczenie, jakiego dokonał z okazji pewien hiszpański uczony. Obliczył on, że **gdyby można zaprzągnąć do pracy siły działające przy tem trzęsieniu, to uzyskałoby się wydajność pracy maszyny o sile 100.000 koni, czynnej przez 2500 lat.**

tym kierunku projekty. Jedna konstrukcja daje niezwykle szybki (do 70 km.) **mały aparat podobny do jaszczurki.** Próby wykazały jego zdolność biegu po stromych górach, a w wodzie i błocie poruszać się ma niegorzej niż piazy.

Choroby nerwowe na filmie.

(ea) Na międzynarodowym kongresie neurologów w Gdańsku demonstrował jeden z lekarzy berlińskich naukowy film, przedstawiający choroby nerwowe, których objawy jedynie tylko przy pomocy momentalnego zdjęcia filmowego mogą być udostępnione oku ludzkiemu i poddane szczegółowej analizie.

104 marki za muchę.

Pewien dowcipny obywatel wyliczył iż złapanie jednej muchy, w tym letnim czasie, kiedy się roi od much na rolkę, wysmarowaną lepem, kosztuje przeszło 104 marki. Obywatel ten za taką rolkę do łapania much zapłacił 2500 marek po wiesił ją w pokoju i skonstatował, że w ciągu kilku dni złapało się 24 muchy. Po tym czasie rolka wyschła i much więcej nie łapała.

Tegoroczne awanse wojskowe.

Ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wojskowych w sprawie awansów na kapitanów, majorów, podpułkowników i pułkowników. Stosownie do pragmatyki awanse są utrzymane w dwojakiej formie. Mianowicie według starszeństwa i według wyboru.

W ten sposób awansowanych zostanie 1.547 oficerów, a mianowicie 842 poruczników na kapitanów, względnie rotmistrzów, w tem 674 według starszeństwa, a 168 z wyboru; 412 kapitanów na majorów, w tem 183 według starszeństwa, a 229 z wyboru; 224 majorów na podpułkowników, w tem 46 według starszeństwa, a 178 według wyboru; 69 podpułkowników na pułkowników wszyscy tylko z wyboru. Awansami temi objęte są wszystkie gatunki broni. Największą awansów otrzyma **piechota.**

Obsypała go złotem, aby ją zastrzelił.

Wielką sensację wywołał w Krakowie wynik śledztwa w sprawie znalezionego na peryferjach miasta trupa młodej kobiety z przestrzeloną piersią. Ustalono, iż zmarła nazywała się Rattnerówna, wskutek burzliwego trybu życia popadła w histerje i nosiła się z zamiarem samobójstwa. Dopomógł jej w tem Tadeusz Kołodziejczyk, funkcjonarjusz krakowskiej straży ogniowej z którym żyła na bardzo intymnej stopie. Zakupiwszy sobie rewolwer namówiła Kołodziejczyka, by ją zastrzelił, **ofiarowując mu za tę przysługę 2 miliony mk., złotą branzoletkę, złote pierścionki z drogiemi kamieniami i inną biżuterję.**

Kołodziejczyk zdecydował się na zbrodnię i poszedłszy z Rattnerówną w nocy na pola Olszy, zastrzelił ją, poczem ukrywał się przez czas jakiś przed władzami.

W toku śledztwa prowadzonego z sąsiadami Rattnerówny w Olszy, **organa policji wykryły zbrodniarza i aresztowały go.** Kołodziejczyk odstawiony będzie dzisiaj do sądu okręgowego karnego. Niewątpliwie władze sądowe wykryją, czy opowiadanie Kołodziejczyka jest prawdziwe. **Kołodziejczyk mógł bowiem także dokonać morderstwa z chęci rabunku.**

Opinja publiczna oczekuje z wielkiem naprężeniem dalszych wyników śledztwa.

„Przestać pluć!“

(w.) Organ witosowców „Piast“ zamieszcza w jednym z ostatnich numerów artykuł pełen słusznych uwag na temat jednej z najgorszych naszych wad. Uwagi te należy skierować pod adresem wszystkich wojujących w Polsce obozów i partji.

„Utarł się w Polsce fatalny zwyczaj, **że każdego człowieka, który wybije się ponad poziom swego otoczenia, musi się sponiewierać, splugawić, opluć, zwłaszcza w momencie, gdy ma zająć jakieś stanowisko społeczne.**

I zanim dany osobnik **ma możność** wykazać swą pracą, jak powierzoną sobie służbę wykonywać będzie, **zostaje odarty ze czci, sponiewierany, ośmieszony.**

W ostatnich czasach opozycyjna prasa uprawia **istne orgje na tem polu.** Z racji każdej nominacji pieni się, kandydatów czy mianowanych **wala błotem,** byle tylko wykazać, że to, co się obecnie dzieje, **jest najgorsze,** a to wszystko, co poprzednio robiono, było dobre i bez zarzutów.

Lecz z tem trzeba raz skończyć i to stanowczo.

Wszelki nasz autorytet zostaje momentalnie, szczególnie zagranicą, **podkopany, a my kompromitujemy się coraz więcej.“**

Z teatru.

TEATR WIELKI:
Środa, 19. bm. „Popas króla jegomości“.

TEATR MAŁY:
Środa, 19. bm. „Tragedja dzieci“.
Czwartek, 20. bm. „Musisz być moja“.

TEATR NOWOŚCI:
Środa, 19 bm „Szkoła Kokot“.
Czwartek, 20 bm. „Madame Pompadour“.

Kronika sportowa.

BARCELONA-CRACOVIA 7:1 (2:1).

Drugi dzień zawodów Cracovji w Barcelonie przyniósł jej dotkliwą porażkę. Cracovia wystąpiła bez Gieiła i Styczenia, którzy poprzedniego dnia zostali rozbici. Cracovia, grała jednak dobrze i prowadziła przez 31 minut 1:0, bramka strzelona przez Kałużę. Ale Hiszpanie zachęcani ogłuszającymi okrzykami publiczności, wzmogli energię, rozwinęli tempo, do jakiego Cracovja nie była przezwyczajona i strzelili do pauzy dwie bramki. Przyczem grali niezwykle ostro, a nawet brutalnie.

W drugiej połowie gry Cracovia padła ofiarą szalonego tempa Hiszpanów, i mimo nadludzkich wysiłków, Popiela musiała pozwolić sobie strzelić aż pięć bramek.

Prasa hiszpańska wyrażała się o pierwszych zawodach entuzjastycznie o białoczerwonych. 17. bm. wyjechała Cracovia do Madrytu, a stamtąd jedzie do Sewili i Valencji. Klęska ta świadczy, że Cracovia po pierwszych zawodach była już przemęczona i dlatego powinna unikać rozgrywania zawodów dzień po dniu.

K. S. Katowice—Wisła (Kraków) 2:1 (2.0).

*

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Wiedeń: Rapid—Amatorzy 3:1; Hakoah—Wacker 1:0; Vienna—Admira 3:1

Budapeszt: MTK.—BTC 2:0; F. C. - Kispesti 2:0; Ujpesti—„33“ 2:0; Vasas—U. T. C 3:2; Törekves—Vivo 0:0.

Praga: D. F. C—Kolin 4:0 (przerwany); Sparta—Sparta (Koszyce) 7:1; Slavia—Liben ?:?. Meteor—Victoria—Żiżkow 1:0.

Berno: Zidenice—Mor. Slavia ?:1.

Cudowne dziecko.

(ea.) Wielką sensację budzi obecnie w Anglji 8-letni synek majora Lewisa z Salisbury, obdarzony dużym talentem poetyckim i muzycznym. Malutki Antoś Lewis okazywał już od 3-go roku życia wielkie uzdolnienie do muzyki. Zaledwie nauczył się pisać, począł komponować piękne sonaty i liryki.

Polskie czołgi.

Z Równego donoszą, że tamtejsze władze wojskowe i przedsiębiorstwa zajęły się w tych dniach **nowym polskim wynalazkiem, a mianowicie: sprawą czołgów systemu prof. Czerwińskiego bez gąsienicowego przewodu.** Zasada wynalazku praktycznie ziszcza najśmielsze w

MŁODY, zdolny urzędnik z długą praktyką buchalteryjną, obecnie kasjer w instytucji przemysłowej, zmieni posadę. Zgłoszenia do Administracji pod „Kasier". 5882-2

ZARAZ POTRZEBNY na miesiąc na wieś młody człowiek lub panna do prowadzenia ksiąg gospodarskich. Zgłosić się 19-go między 1—3 portjer Hotelu George'a. 5994-2

SAMODZELNA (Y) korespondentka niemiecko-polska ze znajomością stenografji i buchalterji do natychmiastowego wstąpienia w większem mieście prowincjonalnem poszukiwana. Oferty proszę wysyłać: Lublin, skrytka pocztowa 57. 6011

POSZUKUJE się agenta z branży papierowej. Zgłosz. pod S. W. N. do Admin. 6016-2

Zgubiono, znaleziono

ZNALEZIONO torebkę skórzaną. Do odebrania Teatyńska 25, Wittlin. 6022

Mieszkania, lokale, sklepy

ZA ODNAJĘCIE pannie pomieszkania będę szyła na maszynie, mogę wypełniać inne obowiązki domowe. — Zgłoszenia do Administracji pod „Zajęcie". 6007

MIESZKANIE 6 pokoi, komfort uzyska, kto przyczyni się do wykończenia budowy. Zgłoszenia: Bilik, Kasztelańska l. 3 popołudniu od 3—5 6021

KTO ma mieszkanie wolne, chce takowe zamienić lub wynająć niech zgłosi się do Biura, Asnyka 8. 6017

Kupno, sprzedaż, zamiana

PROSIĘTA małe na karmienie do sprzedania. Wiadomość Króla Jana 48, Zamarstynów. 5874-2

12 MORGÓW czarnoziemu, budynki murowane, zamienię za realność na peryferjach Lwowa za dopłatą. Kamienicę dwupiętrową, okolica Kopernika. Kamienicę całe piętro wolne, okolica Gródeckie. Sprzeda Ajencja, Lwów, Chorążczyzna 27. 6012-2

FORTEPIAN czarny, krótki, krzyżowy z metalową płytą, używany, Stelzhammera sprzedam. Oglądać można między 2 a 4 popołudniu, ul. Snopkowska 33, I. piętro, drzwi nr. 5. 6010

ZARZĄD dóbr „Brody" w Brodach poszukuje gorzelnika. Oferty wnosić wraz z odpisami świadectw pod adresem: Zarząd dóbr „Brody" w Brodach. Odpisów świadectw zwracać się nie będzie. 6006-3

KUPIĘ motocykl w używanym stanie. Zgłoszenia: Wiesel, Hotel Imperial. 6005

Rozmaite

BIELIZNĘ męską, damską, pościelową przyjmuje do szycia Szwalnia Teatyńska 1A. 5449-12

MŁYŃSKIE ŁUSZCZARKI fabrykot Bracia Seck, Drezno, poleca do natychmiastowej dostawy Rolindustria S. A. Lwów, Fredry 9. 5499-8

MASAŻE i manicure poleca Józef Haberman, Mikołaja 1. 5771-10

MŁYŃSKIE kompletne urządzenia, dostarcza natychmiast ze składu **Riesel, Schieber i Friedländer,** Lwów, Brajerowska 11A. 6002-6

ŚLICZNA dziewczynka, blondynka o dużych, niebieskich oczach, 7 mies., jest do darowania. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod Staszek. 6015

PATENT wyszynku ekazyjnie zaraz do sprzedania. Biuro Asnyka 8. 6018

DO DAROWANIA dziewczynka czteromiesięczna; łaskawe zgłoszenia do Administracji „Porannej" pod „Poranna". 6000

ZGUBIONY dokument zwolnienia z wojska dnia 15 września na nazwisko Piotrowicz Krzysztof unieważniam. 6020

WYNALAZEK. Mnemotechnika-fortepian. Miesiące trzeba, by spamiętać, na jakiej linji dany ton leży. Przy pomocy mnemotechniki wyuczę nawet w dniu. Kazymier Chrzanowski, Zimorowicza 6. 5860-3

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 155.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 150.000 Mk. — Za granicą 180.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie — Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI